

STEPEK ILONA LESIK ur. 1953; Bydgoszcz

Tytuł fragmentu relacji	Drukowanie "Spotkań"
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Lublin, Spotkania, drukowanie, wolne słowo

Drukowanie "Spotkań"

Raz brałam udział w drukowaniu. Przez 50 godzin. Pamiętam to jak dziś, bo nie spałam. Powstała tak „Biblioteczka Spotkań”, tak to się nazywało i chyba drukowaliśmy „Wspomnienia z Kazachstanu” księdza Bukowińskiego. No i zostałam zabrana na takie drukowanie. Przypuszczam, że bardzo podobnie się odbywało ze „Spotkaniami”. Na podlubelskiej wsi, nawet nie wiem, jak to była miejscowość, nic nie wiem o gospodarzach. Zresztą zawożono nas w nocy, także nie widziałam nazwy miejscowości. Przyjechałam na miejsce, wprowadzono nas do pomieszczenia i przez 50 godzin drukowaliśmy. Pani gospodyni była tak uprzejma, że nas karmiła i w ogóle byli tacy bardzo kochani gospodarze. Przypuszczam, że na takiej zasadzie odbywało się drukowanie „Spotkań”. Chyba w Nałęczowie jakiś numer powstał. No, gdzie się udało załatwić mieszkanie. W Kazimierzu Dolnym nawet coś było drukowane, jakiś numer. Tylko nie wiem, czy numer „Spotkań”, czy jakaś kolejna pozycja z tej „Biblioteki Spotkaniowej”. No, gdzie się znalazła tak zwana meta i można było w miarę bezpiecznie dowieźć papier, bo to był największy problem. To nie było dwie, trzy ryzy. Tego trzeba było rzeczywiście trochę dostarczyć. I do drukowania była specjalna ekipa, o której chyba tylko Janusz Krupski wiedział, kto to jest. To było ważne, żeby jak najmniej ludzi wiedziało, no bo wiadomo że to groziło wpadką. Czasami jedno nieodpowiedzialne słowo wystarczyło, żeby wpadła dość dobrze wtedy zorganizowana grupa drukarzy, i tych co papier załatwiali.

Data i miejsce nagrania	2005-10-04, Łańcut
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman
Transkrypcja	Wioletta Wejman
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"